TEATR ZAGŁĘBIA

1897

w Sosnowcu

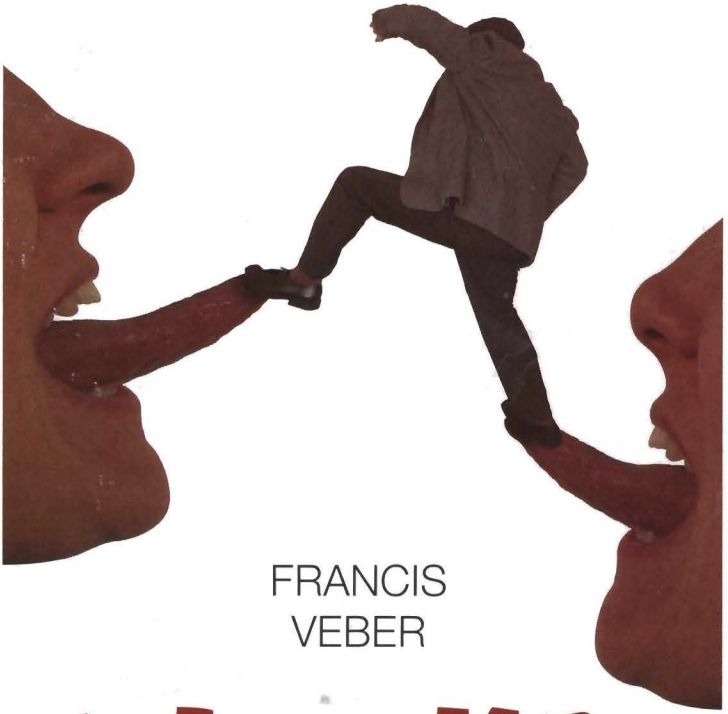

FRANCIS
VEBER

PLOTKA

Przekład: Barbara Grzegorzewska

3. premiera w sezonie 2010/2011

Dyrektor Naczelny i Artystyczny
ADAM KOPCIUSZEWSKI

premiera 7 stycznia 2011

PLOTKA

Reżyseria: **Tomasz Man**

Francis Veber

Jest dla Francuzów tym, kim dla Polaków Stanisław Bareja. Prześmiewcą, a właściwie wieszczem narodowym w kostiumie komedianta. W jego sztukach, scenariuszach i filmach odbijają się wszystkie najbrzydsze cechy potomków Napoleona: obłuda, zadufanie, pycha, zarozumialstwo, megalomania, snobizm... Veber stawia przed francuską klasą średnią krzywe zwierciadło, a portrety swoich bohaterów kreśli ostrą, odważną kreską. Bez znieczulenia.

Ten niezwykle popularny i płodny pisarz urodził się 28 lipca 1937 w Neuilly-sur-Seine, niewielkim miasteczku, należącym dziś do aglomeracji paryskiej. W dzieciństwie chciał zostać lekarzem, ale szybko zmienił zdanie i to w dość osobliwych okolicznościach. Odbywając służbę wojskową pracował jako dziennikarz i – choć pisał o niezbyt interesujących problemach nękających francuską armię – doszedł do wniosku, że pisanie jest jego powołaniem. W cywilu dość szybko znalazł pracę w radio, gdzie przez kilka lat zbierał doświadczenia reportażysty, nie kryjąc zresztą, że jego ambicje sięgają znacznie dalej. Pisał więc scenariusze słuchowisk, programów radiowych i telewizyjnych, szukał producentów i reżyserów, uparcie pracował nad poprawą swojej pozycji w branży. Wysiłek opłacił się szybciej niż spodziewał się tego sam Veber. W 1969 zrealizowano pierwszy film oparty na jego tekście – *Appelez-moi Mathilde*. Sukcesy posypały się obficie jak z rękawa. Wydawało się, że pisarz zasłynie jako twórca trochę szalonych i zwariowanych komedii kryminalnych. Dwa kolejne filmy będące adaptacją jego scenariuszy *Był sobie glina* i *Tajemniczy blondyn w czarnym bucie* są doskonałym przykładem takiego właśnie kina. Oba balansują między gatunkami, skrzą się humorem, ale jednocześnie mają mocno zarysowany wątek fabularny. Filmy te uczyniły z Vebera autora popularnego, lecz – ku rozpaczy samego zainteresowanego – mało poważanego. Nie trzeba chyba dodawać, że za sławą przyszły zarówno pieniądze, jak i możliwość dość swobodnego doboru współpracowników. Jego teksty – pisane lekko i swobodnie – zachwycały błyskotliwymi dialogami i nieprzewidywalnością sytuacji. Publiczności się podobało, krytykom – nieco mniej. Być może dlatego, będąc u szczytu popularności, pisarz zdecydował się uczynić bardzo odważny krok, który mógł w jednej chwili zniszczyć jego reputację, odebrać mu popularność i pieniądze. Wyreżyserował własny scenariusz. W 1976 roku powstała *Zabawka* – przezabawna komedia z doskonałą muzyką Vladimira Cosmy. Tym razem wszyscy krytycy zgodnym chórem chwalili zmysł obserwacji debiutanta, umiejętność kreślenia bardzo prawdziwego tła obyczajowego, biegłość w łączeniu ironii i humoru oraz przyprawianie wszystkiego poważnymi (można nawet zaryzykować stwierdzenie, że egzystencjalnymi) pytaniami. Przez następne lata to właśnie te umiejętności staną się znakiem rozpoznawczym twórczości Vebera. Film otrzymał nominację do Cezara, a jego reżyser stał się jednym z najbardziej rozpoznawalnych francuskich twórców komediowych.

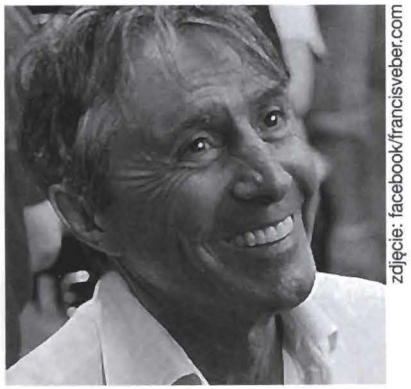
zdjęcie: facebook/francisveber.com

Lecz był to jedynie początek. W 1978 roku Edouard Molinaro wyreżyserował bowiem opartą na tekście Vebera *Klatkę szaleńców*, która okazała się sukcesem tak zawrotnym, że na zawsze zmieniła życie scenarzysty. Bohaterami filmu jest para gejów, prowadząca nocny klub w St. Tropez. Niespodziewanie jednego z nich odwiedza syn, owoc przygodnej znajomości sprzed lat, i od tego momentu kłopoty, konflikty, pomyłki i zwroty akcji mnożą się w sposób niekontrolowany. W *Klatce szaleńców* Veber wykorzystuje wszystkie swoje, szlifowane dotąd, umiejętności. Nie zawodzi ani konstrukcja akcji, ani bohaterowie, ani dialogi. Ale przede wszystkim Veber delikatnie dotyka całkiem poważnych tematów. Hipokryzja, nietolerancja, zakłamanie – oto prawdziwy temat tej naprawdę przezabawnej komedii, nagrodzonej Złotym Globem oraz nominowanej – za scenariusz – do Oskara. Amerykańską wersję *Klatki* wyreżyserował sam Mike Nichols, a główne role otrzymali Gene Hackman i Robin Williams. Wydawało się więc, że lata 80. są najlepszym okresem w karierze pisarza. Zachwyceni krytycy pisali, że talentem dorównuje samemu Billy'emu Wilderowi, a publiczność zdawała się tę opinię potwierdzać, chętnie kupując bilety. *Klatka* była przebojem. I – co ważne – nie tylko w Europie, ale na całym świecie. Uwiedziony możliwością zrobienia międzynarodowej kariery (oraz bez wątpienia perspektywą zarobienia dużych pieniędzy) Veber zdecydował się na wyjazd do Hollywood. A tam – jak można się spodziewać – spotkał go sromotny zawód. W USA pisarz znalazł się w punkcie wyjścia. W amerykańskiej maszynie produkcyjnej Veber był tylko kolejnym, szukającym szczęścia Europejczykiem z ciekawymi filmami na koncie. I choć doszło do realizacji kilku jego scenariuszy, a nawet amerykańskiego debiutu reżyserskiego, Veber – jak niepyszny – musiał wrócić na początku lat 90. do Francji.

Nie był już młodzieniaszkiem. Zaczynanie wszystkiego od początku wydawało się pomysłem karkołomnym. Tymczasem dla artysty – niespodziewanie chyba i dla wielbicieli, i dla krytyków – zaczął się najlepszy okres w jego twórczości. Wciąż pisał komedie, ale zaczęła w nich przeważać gorycz, melancholia, ba! – nawet smutek. Bohaterem najpopularniej-

zdjęcie: imdb.com

Francis Veber na planie filmowym

szych z nich uczynił Franćoisa Pignona.

Pignon jest francuskim everymanem, „chłopkiem-roztropkiem", pechowcem, poczciwiną i nieudacznikiem, który przez całe życie musi borykać się z przytykami, docinkami, przykrościami. Choć całkiem nieźle egzystuje mu się w swoim świecie w pewnym sensie rozpaczliwie marzy o przyjaźni z, jak mu się nieustannie wydaje, lepszymi od siebie. Przez to wpada w pułapki własnego zaślepienia, bowiem „ci lepsi" okazują się pozbawionymi duszy egocentrykami, ludźmi banalnymi, niewartymi dobrych uczuć, którymi obdarza ich dobrotliwy Pignon. Bohater Vebera nie radzi sobie w żadnej z dziedzin życia. Nie lubią go znajomi z pracy, nie układa mu się z kobietami, nie ma przyjaciół. I dlatego właśnie wciąż na nowo próbuje okiełznać przytłaczającą go rzeczywistość. Tak misternie zbudowanego bohatera Veber poddaje rozmaitym próbom. A to – jak w *Kolacji dla głupca* (filmowa adaptacja sztuki nosiła tytuł *Kolacja dla palantów* i otrzymała trzy Cezary) – Pignon musi udowodnić, że pod powierzchownością nudnego, zafascynowanego budowaniem miniaturowych zabytków księgowego kryje się prawdziwy, umiejący współczuć człowiek. A to – jak w *Upierdliwcu* – każe mu stawić czoła bezwzględnemu płatnemu zabójcy. A to – jak w genialnej *Plotce* – musi uciec się do fortelu, jeśli chce zachować pracę. Ekranizacji własnych sztuk dokonał oczywiście sam Veber, za każdym razem obsadzając w roli Pignona innego aktora: Pierre'a Richarda, Jacquesa Villereta, a w końcu Daniela Auteuila. Na marginesie warto dodać, że Jacques Villeret, zanim Veber zaangażował go do filmowej wersji *Kolacji dla palantów* – ponad 600 razy wcielił się w Pignona na deskach paryskiego teatru. ■

***Plotka** – niesprawdzona lub kłamliwa wiadomość powtarzana z ust do ust, najczęściej szkodząca czyjejś opinii.*

Słownik języka polskiego, PWN

FRANCIS VEBER

PLOTKA

(LE PLACARD)

Przekład: Barbara Grzegorzewska

Reżyseria:
Tomasz Man

Scenografia:
Anetta Piekarska-Man

Muzyka:
Tymon Tymański

OBSADA:

François Pignon –	**Adam Kopciuszewski**
Alter Ego Pigniona –	**Grzegorz Kwas**
Kopel –	**Piotr Zawadzki**
Santini –	**Zbigniew Leraczyk**
Panna Bertrand –	**Ryszarda Celińska**
Ariane –	**Małgorzata Jakubiec-Hauke**
Christine –	**Ewa Kopczyńska**
Franck –	**Przemysław Kania**
Żona Santiniego –	**Maria Bieńkowska**
Guillaume –	**Artur Hauke**
Mathieu –	**Andrzej Śleziak**
Fotograf –	**Kamil Bochniak**
Kelner –	**Jarosław Tyran**

Asystent reżysera:
Piotr Zawadzki

Sufler:
Ewa Żurawiecka

Inspicjent:
Katarzyna Giżyńska

Siła Plotki

Film *Plotka* to – obok scenariusza do *Klatki szaleńców* – największe osiągnięcie w twórczości Francisa Vebera. Sukces komercyjny, tysiące sprzedanych biletów we Francji i poza jej granicami (nawet w Polsce film przebojem podbił wszelkie rankingi) splotły się tu z niezwykle trafnym obrazem koszmarów dręczących współczesne społeczeństwa europejskie. Pod płaszczykiem poprawności politycznej kryje się zakłamanie, obłuda i hipokryzja. Udajemy na co dzień – dla prestiżu, poprawienia sobie humoru, podniesienia własnej atrakcyjności. Czasem chcemy po prostu poczuć się lepsi, mądrzejsi, ważniejsi. Znamy? Oczywiście. Bowiem w lekkiej i zabawnej formie *Plotka* pokazuje, jak bardzo jesteśmy uwikłani w schematy i stereotypy oraz jak bardzo rozsmakowaliśmy się w kłamstwie.

Komedia ma we Francji szczególne znaczenie i szczególny status. Nie jest gatunkiem poślednim, gorszym, mniej wartościowym. Przeciwnie – świetnie napisana komedia to skarb narodowy, by przytoczyć najbanalniejsze przykłady komedii Moliera czy Beaumarchais. Wesołe i lekkie filmy oklaskiwane są na festiwalu w Cannes z równym entuzjazmem, co najpoważniejsze dzieła Godarda. Zresztą najwięksi mistrzowie francuskiego kina od czasu do czasu pozwalają sobie na odkrywanie i tego gatunku.

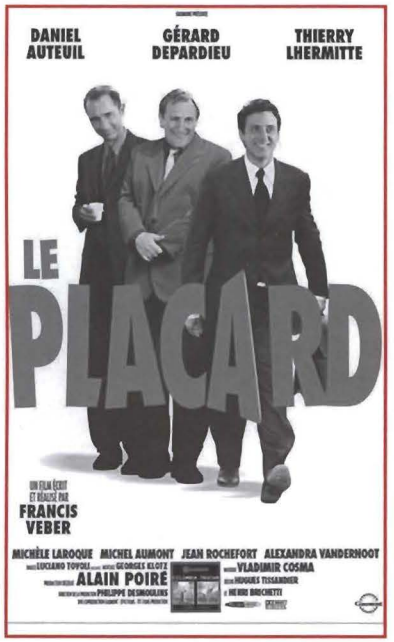

Francuski plakat z filmu „Plotka"

Lecz trzeba uczciwie przyznać, że komedia francuska bardzo różni się od komedii polskiej czy brytyjskiej. Mniej w niej farsowości, kabaretu, pomyłek i gagów, nieco więcej refleksji, zadumy, żartu – by tak rzec – w dobrym stylu. I choć natychmiast przychodzą nam do głowy szaleństwa Louisa de Funèsa to przecież wyjątek potwierdza regułę! We Francji nakręcić (napisać, zagrać) dobrą komedię to wejść na stałe do panteonu gwiazd. No, ale do tego trzeba patrzeć na świat z ironią, sarkazmem i dystansem jednocześnie. A to Francuzi potrafią po mistrzowsku. ■

Veber o Pignonie

Taka postać jest mi bardzo bliska, ponieważ kocham zwykłych, prostych ludzi z tłumu. Uwielbiam ludzi, w których życiu nie ma absolutnie żadnej magii. Sprawiają wrażenie, jakby urodzili się w szarej kołysce i przez całe życie ciągną za sobą tę szarość i nudę. Ich głosy nigdy nie wznoszą się ponad poziom szeptu. Nie są zewnętrznie atrakcyjni, a jednak to właśnie oni potrafią wszystko przetrwać. Ich walka jest wzruszająca, ponieważ jest pełna pokory. Kocham takich szarych ludzików, ponieważ wystarczy, by spłynęło na nich światło słoneczne, a stają się wielcy.

Żyjemy wśród innych ludzi i to oni decydują o tym, kim jesteśmy. A przynajmniej ich opinie mogą sprawić, że zmienimy swoje zachowanie albo przez całe życie będziemy żyć w zgodzie z narzuconymi nam ograniczeniami.

Uważam, że życie jest w pewnym sensie pasmem ciągłych upokorzeń. Jeżeli pech sprawił, że masz jakieś widoczne upośledzenie, stajesz się obiektem żartów w szkole, w wojsku, w fabryce, w biurze, wszędzie. Te idiotyczne żarciki osłabiają wolę i sprawiają, że nieustannie czujesz się gorszy. Chciałem to zdemaskować i pokazać, że prawdziwymi draniami są ci, którzy człowieka upokarzają. ■

Zespół Artystyczny

w sezonie 2010/2011

Ryszarda Bielicka-Celińska
Agnieszka Bieńkowska
Maria Bieńkowska
Beata Ciołkowska-Marczewska
Beata Deutschman
Krystyna Gawrońska
Małgorzata Jakubiec-Hauke
Marta Kadłub
Ewa Kopczyńska
Elżbieta Laskiewicz
Agnieszka Okońska
Michał Bałaga
Kamil Bochniak
Aleksander Blitek
Artur Hauke
Przemysław Kania
Adam Kopciuszewski
Krzysztof Korzeniowski
Grzegorz Kwas
Zbigniew Leraczyk
Andrzej Rozmus
Andrzej Śleziak
Jarosław Tyran
Piotr Zawadzki

Suflerki:
Agnieszka Dzwonek,
Ewa Żurawiecka
Inspicjentki:
Katarzyna Giżyńska,
Urszula Czyż

Premiery Teatru Zagłębia w Sosnowcu

w sezonie 2010/2011

Wrzesień

Tango
Sławomir Mrożek
Reżyseria: Bogdan Ciosek

Październik

Łysa Śpiewaczka
Eugene Ionesco
Reżyseria: Grzegorz Kempinsky

Styczeń

Plotka
Francis Veber
Reżyseria: Tomasz Man

Zastępca dyrektora
do spraw ekonomicznych, główna księgowa:
Helena Równicka

Biuro Obsługi Widzów:
Jolanta Wędzik,
Danuta Skurzyńska,
Agnieszka Zarychta

Zespół obsługi sceny:
Kierownik działu technicznego:
Paweł Dzierzkowski

Sekcja światła i dźwięku:
Maciej Kędzierski,
Paweł Dąbek, Krystian Dziubanek,
Kajetan Górny, Leszek Wiślak

Sekcja montażystów sceny:
Piotr Labiś,
Rafał Chojecki, Sebastian Dąbek,
Krzysztof Czermak

Rekwizytorzy:
Grzegorz Dzwonek, Katarzyna Kołodziej

Garderobiane:
Jadwiga Goncerz, Dorota Jamrocha,
Danuta Pater, Leokadia Penkala

Pracownia perukarska:
Maria Bem, Anna Opas, Aneta Młynarkiewicz

Pracownia krawiecka:
Halina Gocyła, Małgorzata Soból,
Jolanta Stompel, Jolanta Trzcińska

Pracownia modelatorska:
Andrzej Słowiński

Pracownia stolarska:
Tomasz Cesarz, Witold Kraczyński, Kazimierz Zimny

ZE ZBIORÓW
Instytutu Teatralnego

Biuro Obsługi Widzów
(wejście administracyjne)
przyjmuje zamówienia
zakładów pracy i szkół
na bilety zbiorowe
oraz abonamentowe
codziennie w godz. 9.00 – 15.00
tel. 266-11-27
793-03-83

Kasa Teatru czynna
we wtorki, środy i czwartki
w godz. 12.00 – 17.00
w piątki, soboty i niedziele
w godz. 16.00 – 18.00
tel. 266-87-66

Wydawnictwo
Teatru Zagłębia
w Sosnowcu

Redakcja programu:
Joanna Malicka

Opracowanie graficzne
i ilustracje:
Marek Michalski

SPONSORZY:

EC BĘDZIN

GRUPA TAURON

ENION

PATRONAT MEDIALNY:

sosnowiec.info.pl
Sosnowiec Online

dlaStudenta.pl